

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 31 MARCA 1949 ROKU

Nr. 89 (1101)

Energia twórcza narodu

gwarantuje realizację ambitnych zamierzeń budżetu na r. 1949

Budżet na rok 1949, nad którym toczyła się dyskusja w Sejmie, jest budżetem twórczym, budżetem odpowiadającym zadaniom i potrzebom życiowym mas pracujących. Stwierdził to pos. Popiel otwierając debatę budżetową.

Szczególnie ważną cechą budżetu jest, iż mimo wielkich zadań jakie przed nami stoją w dziedzinie budownictwa, budżet nasz jest budżetem zrównoważonym, a uwaga jaką poświęcamy finansowej i gospodarczej działalności w każdej dziedzinie życia przyczyni się do tego, że ani jeden grosz z majątku publicznego nie zostanie zmarnotrawiony.

Na podkreślenie zasługuje też troska w budżecie o poprawę bytu mas pracujących — o powiększenie wydatków na opiekę społeczną i zdrowie, na fundusz socjalny i wczasy, na kulturę i oświatę. Niewątpliwie podwyżki na te cele mają swoją wymowę.

Pos. Rapaczyński poświęcając swoje przemówienie naszej polityce finansowej i charakterystyce zaplanowanych na rok 1949 inwestycji stwierdził, że nasze wydatki bieżące wzrastają w 1949 roku do 328 miliardów czyli o 11 procent, gdy wzrost wydatków inwestycyjnych wynosi

39 procent (ze 197 w r. ub. do 280 miliardów w rb.). Oznacza to, że czynimy poważny krok na drodze do wyrównania zafacjan gospodarstwa kraju. Co więcej, wydatki na inwestycje są po raz pierwszy związane do ogólnego budżetu. Jest to do wodom, iż nakłady inwestycyjne pokrywamy z bieżących dochodów budżetowych, bez zadłużenia się na przyszłość.

Czeka nas niewątpliwie wielki wysiłek wykonania zamierzeń budżetowych. Jest on możliwy do osiągnięcia dzięki przepro-

wadzonym w Polsce reformom społecznym i ekonomicznym, które wyzwoliły twórczą energię narodu polskiego i dały bodźca najszerzszym masom pracującym do zdwojenia wysiłków w budowie Polski sprawiedliwej społecznej, Polski dającej swój wkład w umacnianie dzieła pokoju i postępu ludzkości.

Budżet został uchwalony. Już dziś stawiamy wszyscy do dzieła realizacji nowych ambitnych zadań jakie stawia on przed nami.

Sejm uchwalił budżet jednogłośnie

W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu debata nad budżetem Państwa. Po wyczerpaniu listy mówców, wicemarszałek sejmu Barcikowski zamknął rozprawę i poddał pod głosowanie ustawę skarbową wraz z budżetem nadanym przez komisję.

W drugim i trzecim czytaniu ustawa została uchwalona. Po stwierdzeniu przez wicemarszałka Barcikowskiego tej jednomyślnej decyzji Sejmu, przez dłuższą chwilę w całej sali rozlegały się gorące oklaski.

Jednomyślnie uchwalono również zgłoszone przez komisję, rezolucje do ustawy

skarbowej i budżetu.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 9-ej, z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komisji planu gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 — sprawozdawca generalny — poseł ob. K. Rapaczyński.

Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelacje posłów wszystkich klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Na bazie 8 punktów Mao-Tse-Tunga

opra się rokowania pokojowe między Wolnymi Chinami a Kuomintangiem

Zgodnie z doniesieniami, napływającymi z Nankinu, żołnierze kilku garnizonów, stacjonujących w pobliżu tego miasta zbuntowali się. Wielu z nich uciekło do oddziałów demokratycznych.

W ub. tygodniu wybuchł także bunt w dwóch pułkach kuomintangowskich, stacjonujących w Kiankinie na południe od Nankinu. Kilka batalionów żołnierzy kuomintangowskich uciekło w góry.

Radio Chin Wyzwolonych podało do wiadomości, że na czele delegacji Wolnych Chin, która pertraktować będzie z Kuomintangiem, stanie generał Czu-En-Lei, zastępca sekretarza generalnego Partii Komunistycznej.

Radiostacja doniosła uprzednio, że zgodnie z postanowieniem Centralnego Komitetu Chińskiej Partii Komunistycznej, pertraktacje pokojowe z „rządem“ kuomintangowskim rozpoczną się w dniu 1 kwietnia, w Pekinie. Miasto to jest obecnie siedzibą wszystkich politycznych i wojskowych władz oraz urzędów Chin Demokratycznych.

Delegacja chińskich władz demokratycznych prowadzić będzie rozmowy z przedstawicielami kuomintangowskimi na podstawie 8 warunków pokojowych, opracowanych przez Mao-Tse-Tunga.

Warunki te zostały zatwierdzone przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin w jego drugiej sesji. W czasie tej sesji przyjęto także propozycję oświadczenia utworzenia demokratycznego rządu koalicyjnego, który składałby się z przedstawicieli wszystkich partii i ugrupowań demokratycznych oraz organizacji ludowych.

Delegacja Chin Demokratycznych, do-

wodzona przez generała Czu-En-Lei skła- dać się będzie z 5 członków. Są nimi: generał Lin-Piao, dowódca Armii Ludowej w Mandżurii, Lin-Po-Tchou, gubernator prowincji Kansu, Nighsia i Shensi na terenach wyzwolonych, generał Yeh-Czjen-Ying, szef sztabu generalnego Armii Demokratycznej i dowódca Pekinu, oraz — Li-Wei-Han.

Do Nankinu przybędzie niedługo delegacja chińskiej Izby Przemysłowej, aby wezwać rząd kuomintangowski do przedsięwzięcia kroków, mających na celu podjęcie stosunków handlowych pomiędzy Szanghajem i terenami wyzwolonymi.

USA w kleszczach kryzysu

spadek produkcji, wzrost bezrobocia, odpływ kapitałów — świadczą o nieuchronnej klęsce gospodarczej

Najlepszym dowodem poważnego

zbliżającego się kryzysu w USA są ostatnie dane, dotyczące produkcji węgla i energii elektrycznej. Produkcja węgla od 1 stycznia do 12 marca spadła o 23 miliony ton w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. W końcu marca produkcja energii elektrycznej spadła o 21 milionów kilowatów. Przeladunek towarów na poręczach zmniejszył się także w tym samym okresie o około 87.100 wagonów. Kilka największych zakładów samochodowych, jak: Kaiser, Frazer i Hudson doniosło o ograniczeniu swojej produkcji.

Zgodnie z doniesieniami Federalnego Biura Rezerw, sprzedaż w drugim tygodniu marca wynosiła o 8 procent mniej,

aniżeli w tym samym czasie roku poprzed-

niego. Koncern General Electric zwolnił od początku br. około 4.000 robotników. W okręgu przemysłowym, Detroit, liczba bezrobotnych wzrosła o 45.000 od grudnia (wynosiła wtedy 36.000).

Delegacja, reprezentująca radę CIO (Kongres Przemysłowych Zw. Zawodowych) z San Francisco przybyła ostatnio do burmistrza, prosząc go o zwiększenie zasiłków dla bezrobotnych. Oświadczyli oni, że bezrobocie wzrosło w sposób straszający we wszystkich przerysłach, gdzie działają ich związki zawodowe.

Kapitały szwajcarskie, eksportowane do Stanów Zjednoczonych w okresie przed-

Młodzi budowniczy

29 marca w stolicy ZSRR — w Moskwie otwarty został XI Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Delegaci i delegatki na zjazd — przedstawiciele młodzieży republik, krajów i obwodów wielkiego Związku Radzieckiego reprezentują potężny 9-milionowy legion młodych budowniczych komunizmu w ZSRR.

Socjalizm w ZSRR hojnie otwiera przed młodzieżą radziecką coraz to nowe skarbnice. Dla młodzieńców i dziewcząt radzieckich stworzono wszelkie możliwości, by zostali ludźmi, jakich jeszcze nie było na świecie. Uratowani zostali oni od bezowocnych dociekań i poszukiwań celu i sensu życia, które trapiły wiele pokoleń młodzieży w przeszłości i obecnie w warunkach ustroju burżuazyjnego. Lenin i Stalin wskazali młodzieży wielki cel życia: zakończyć rozpoczętą przez ojców budowę nowego społeczeństwa. Młodzi nauczyciele pokazali młodzieży, jaką drogą powinna ona kroczyć do komunizmu, jak pracować, czego uczyć się. Sprawa komunizmu jest dla milionów komsomolców i komсомолек źródłem natchnienia do ofiarnej pracy. W imię zwycięstwa komunizmu żyją oni, pracują i walczą.

Surową próbą walorów duchowych i fizycznych młodzieży radzieckiej, jej czołowego oddziału — Komsomolu — była wojna, Młodzież radziecka, Komsomol, godnie wytrzymały tę próbę. Heroiczne zachowanie się radzieckich chłopców i dziewcząt podczas młodej wojny można słusznie uważać za triumf bolszewickich zasad wychowania, triumf partii, która wychowała pokolenie bohaterów, ludzi nie znających lęku w walce z wrogami.

Również w latach powojennych życie Komsomolu pełne jest wielkich czynów patriotycznych. Związek Młodzieży godnie spełnia nakaz Lenina — być grupą szturmową, która w każdej sprawie przejawia swe poczyna- nie, swą inicjatywę. Dzielną pracą Komsomol pomaga partii w osiągnięciu coraz to nowych sukcesów w przemyśle, rolnictwie, budownictwie kulturalnym. Z jego środowiska wyszły tysiące prawdziwych bohaterów pięciolatki. Aktywność twórcza i polityczna młodzieży — to dobitny dowód wzrostu jej świadomości komunistycznej, jej kultury.

Obecnie, w warunkach stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, rola Komsomolu, jako pomocnika partii w dziele wychowania dorastającego pokolenia, nabiera coraz większej wagi. Wielki nakaz Lenina dla komsomolców — być „pierwszymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego wśród milionów budowniczych, którymi powinien być każdy młody człowiek, każda młoda dziewczyna“ — jest wiernie wypełniany przez młodzież ZSRR.

Pod sztandarem Lenina - Stalina walczył i zwyciężał Komsomol. Pod tym sztandarem osiągnie on nowe, jeszcze większe sukcesy.

Nominacja marsz. Sokołowskiego

Rada Ministrów ZSRR mianowała marszałka Związku Radzieckiego — Sokołowskiego, pierwszym zastępcą ministra sił zbrojnych, ZSRR, zwalniając go z obowiązku dowodzenia radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

Rada Ministrów ZSRR mianowała generała armii Czujkowa, dowódcą grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szefem radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech.

Odczyty amb. Winiewicza dla słuchaczy amerykańskich

Ambasador R.P. w Waszyngtonie Józef Winiewicz udał się na kilkudniowy pobyt do Chicago, gdzie na zebraniu przedstawicieli kościoła metodystów i innych kościołów protestanckich, wygłosił odczyt o sytuacji kościoła w Polsce. Ambasador Winiewicz wygłosił także przed 600 przedstawicielami chicagowskich związków zawodowych referat o działalności związków zawodowych w Polsce.

Szpiedzy amerykańscy zasądzeni przez sąd CSR

Sąd Państwowy w Pradze ogłosił wyrok w procesie przeciwko dwóm żołnierzom amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech A. Hunterowi-Jonesowi i C. Hillowi, oskarżonym o nielegalne przekroczenie granicy czechosłowackiej w grudniu ub. roku w zamiarze zorganizowania na terytorium Republiki sieci szpiegowskiej.

Hunter-Jones skazany został na karę 10 lat, a Clarence Hill na 12 lat ciężkiego więzienia

wojennym, w czasie wojny i po wojnie, wracając obecnie do kraju. Spowodowane to zostało obawą właścicieli, przed groźnym nieuchronnie Stanom Zjednoczonym kryzysem gospodarczym. Wśród szwajcarskich kół bankowych, wysoce zadowolonych z takiego obrotu rzeczy, krąży wieści, że to samo dzieje się z kapitałami francuskimi, brytyjskimi i skandynawskimi.

Bankierzy szwajcarscy utrzymują ponadto, że odbywa się teraz również gwałtowna ucieczka z USA kapitałów amerykańskich, które płyną różnymi drogami do Szwajcarii. Panika ta spowodowana jest brakiem zaufania do polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych i do dolara.

Pracująca młodzież

musi znać swe prawa!

Kontrola społeczna ujawniła nadużycia w przedsiębiorstwach prywatnych. Akcja uświadamiająca obejmie szerokie rzesze młodocianych robotników

Niejednokrotnie poruszano na łamach prasy sprawę niewłaściwego traktowania pracowników, zwłaszcza młodocianych, przez pracodawców prywatnych. Bywały wypadki skandalicznego wyzysku zatrudnionego personelu, zdarzało się często, iż właściciele prywatnych przedsiębiorstw zmuszali robotników do pracy ponad zagwarantowane 8 godzin dziennie, omijali obowiązujące go świadczenia socjalne itp.

O ile obrona naszych robotników przed wyzyskiem ze strony prywatnych właścicieli znajduje poważne ułatwienie w uświadomieniu klasowym i społecznym, o tyle na odcinku młodzieżowym napotykała na poważne trudności.

Trzeba stwierdzić, że dotychczas tak Związki Zawodowe, jak i organizacje młodzieżowe nie potrafiły otoczyć pracującą w sektorze prywatnym młodzież — właściwą opieką. Obecnie dopiero przystąpiono do sprawy tej z całą energią i konsekwencją.

Związek Młodzieży Polskiej przy współdziałaniu Związków Zawodowych objął akcją kontrolną wszystkie prywatne zakłady i przedsiębiorstwa, badając warunki, w jakich odbywa się praca. Młodzież zatrudniona w sektorze prywatnym jest uświadomiona przez „Trójki Kontrolne” jeśli chodzi o przysługujące jej prawa.

Młodzież powinna wiedzieć, że obowiązującej 8-godzinny dzień pracy, że młodociani do lat 18-tu mają pracować tylko 5 godzin dziennie i otrzymywać za to wypłatę jak za ósmiogodzinny dzień pracy. Młodzież musi wiedzieć, że bezpłatna praktyka powinna trwać półtora roku i że nie może przekraczać dwóch lat.

Młodzież musi znać swoje prawa urlopowe, ubezpieczeń społecznych, czasów, higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz umieć z tych praw korzystać.

Niezależnie od tego prowadzi się masową akcję uświadamiającą politycznie młodzież z sektora prywatnego.

Na terenie Łodzi przy dzielnicach ZMP zostały utworzone Koła Rzemieślnicze dla

młodzieży zatrudnionej w sektorze prywatnym. Do obecnej chwili zgłosiło się już 300 osób pomimo, iż akcja nie przybrała jeszcze na sile.

Dopiero z dniem 1-go kwietnia ruszą na miasto zwiększone „Trójki Kontrolne”, które obejmą swym działaniem wszystkie zakłady sektora prywatnego.

Na terenie całego kraju działa w obecnej chwili kilka tysięcy brygad. W Łodzi jest ich 70. Każda z nich składa się z 6 czy 8 młodzieżowców wybranych spośród młodzieży robotniczej, rzemieślniczej i szkolnej. Spośród młodzieży uświadomionej klasowo, znającej ustawy i przepisy, oraz cieszącej się ogólnym zaufaniem.

W okresie stycznia, lutego i marca przeprowadzono kontrolę w większości łódzkich przedsiębiorstwach prywatnych. Ujawnione nadużycia ze strony pracodawców

zostały przekazane do Inspektoratu Pracy oraz do kompetencji Związków Zawodów i Izby Rzemieślniczej. Niejednokrotnie pracodawcy zmuszali zatrudnioną w ich zakładach młodzież do fałszywych zeznań i oświadczeń.

Aby więc uzbroid młodzież pracującą przeciwko wyzyskowi prywatnych pracodawców zorganizowano masową akcję kontroli warunków ich pracy i możemy być pewni, że w najbliższym czasie sprawa ta ulegnie dużej poprawie.

Z każdym dniem wzrasta prężność akcji w terenie spowodowana coraz silniejszym rozrostem „Trójek Kontrolnych” i coraz wyższym poziomem uświadomienia klasowego młodzieży, garnącej się do dzielnicowych Kół Rzemieślniczych ZMP. Podjęta przez państwo walka z wyzyskiem musi skończyć się całkowitym triumfem sprawiedliwości społecznej.

Z obrad MRN

Gałę społeczeństwo Łodzi solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu w sprawie Kościoła

Przy manifestacyjnym aplauzie ogółu radnych, reprezentujących wszystkie bez wyjątku stronnictwa polityczne, Miejska Rada Narodowa w Łodzi przyjęła wczoraj rezolucję, solidaryzującą się całkowicie z oświadczeniem rządowym w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Projekt rezolucji zgłosił przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, prokurator Jackiewicz.

Przed głosowaniem poszczególne kluby złożyły swoje deklaracje w tej sprawie solidaryzując się ze stanowiskiem rządu.

Gdy przewodniczący MRN, Andrzejak zwrócił się do radnych za stereotypowym pytaniem: „Kto jest za rezolucją?” — rozległy się na sali manifestacyjne, długie niemilkające oklaski. Rezolucja została przyjęta przy jednym wstrzymującym się. Był nim radny ksiądz Patynowski (Kuria Biskupia).

W rezolucji stwierdza się, że społeczeństwo Łodzi w licznych zgromadzeniach dało już wyraz pełnej solidarności z oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem. Stwierdzono dalej, że część kleru udziela poparcia siłom wchryzycielskim, miast współpracować z budowniczymi nowego Jutra.

W zakończeniu rezolucji stwierdza: „Biorąc pod uwagę antypolskie stanowisko Watykanu w okresie okupacji i po wyzwoleniu w stosunku do naszych ziem zachodnich, mając jeszcze świeżo w pamięci antynarodowe stanowisko części kleru w okresie okupacyjnym, wszystkie kluby radnych MRN, reprezentujące całość społeczeństwa łódzkiego wyrażają pełną solidarność z oświadczeniem rządu R. P.”

Nasze lady

ZAKOCHANA LENA: To że znajomy Pan! studuje na Uniwersytecie nie jest przeszkodą by zawarł on z Panią związek małżeński. W obecnej rzeczywistości małżeństwo inteligenta pracującego z robotnicą fabryczną nie jest znów takim wydarzeniem i zdarza się częściej niż się Pani wydaje. Nie ma więc sensu rozpaczać i z góry przesądzać sprawę, która z pewnością może przybrać dla Was obojga jak najłepszy obrót.

ZROZPACZONA Z RUDY PABIANICKIEJ: Droga Pani! Proszę udać się w tej sprawie do Wydziału Opieki Społecznej (Referat do Walki z Klęskami Społecznymi). Tam będzie mogła Pani zasięgnąć bliższych informacji.

CYRULSKA: Serdecznie Pani współczujemy z powodu bestialskiego zachowania się Jej syna. Jest to tym bardziej karygodne że syn Pani, jako student wyższej uczelni powinien zdawać sobie sprawę z potworności swego postępowania wobec własnej matki. To że Pani przeciwstawia się życiu jego z kobietą, wobec której ma Pani zastrzeżenia natury moralnej, nie upoważnia go do podniesienia ręki na matkę. Radzimy sprawę tę przekazać Sądowi, oraz interweniować u władz szkolnych uczelni, do której syn Pani wraz z ową znajomą uczęszcza.

Trzy hotele w Łodzi zostały upaństwowione

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego” ukazało się zarządzenie na mocy którego trzy największe hotele łódzkie, którymi zarządzał od zakończenia wojny samorząd m. Łodzi zostały upaństwowione. Są to: „Grand Hotel”, hotel „Savoy” i hotel „Polonia”.

Miasto faktycznie nie było dotąd właścicielem hoteli miejskich. Budynki te zostały w swoim czasie przekazane Zarządowi Miejskiemu przez OUL na zasadach i warunkach podobnych do tych, które towarzyszyły przekazaniu gminie miejskiej domów pomieszczeń i opuszczonych.

Sytuacja prawna więc z formalnego punktu widzenia wymagała unormowania i obecnie wymaganiu temu stało się zadość. Właścicielem hoteli stało się państwo, które, prawdopodobnie odpowiednim aktem przekaze je albo w dzierżawę, albo też na własność Łodzi. (c)

JAMES WHITEHEAD
w Filharmonii

W piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii, w dniu 1 kwietnia br., godz. 19.15, weźmie udział znakomity muzyk brytyjski, wiolonczelista JAMES WHITEHEAD, który wykona z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Elgara, kompozytora angielskiego, wielkiego przyjaciele Polski, autora znanej „Polonii”. Na program koncertu złożą się poza tym, Webera uwertura do op. Euryanta oraz — po raz pierwszy w Łodzi — wspaniała i Symfonia współczesnego kompozytora czeskiego Bohuslava Martina. Orkiestrą dyryguje BOHDAN WODICZKO, kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej. Bilety od zł. 60.— sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w czwartki i piątki ponad to od 16 do 19-ej.

OGŁOSZENIE

Zakład Ocyszczania Miasta w Łodzi zatrudni natychmiast:

1 referenta planowania
1 kalkulatora technicznego.

Oferty wraz z życiorysem należy składać: Zakład Ocyszczania Miasta — Oddział Personalny — Łódź, ul. Łagiewnicka 63.
Łódź, dnia 29 marca 1949 roku.

Zakład Ocyszczania Miasta w Łodzi.

OTWARCIE CYRK Nr 2 OTWARCIE

PIĄTEK 1 kwietnia

Łódź, Plac Niepodległości (Leonarda)

Wielkie widowisko atrakcji krajowych i zagranicznych

Codzieńnie o godz. 19:15 — soboty 2 przedstawienia o godz. 15:15 i 19:15 — niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 12:00, 15:15 i 19:15

PIĄTEK 1 kwietnia

Codzienna nowelka „Expressu”

Zaufanie

Panu Makaremu doręczono w biurze list, którego treść była piorunująca.

Szanowny panie — pisał nieznajomy nadawca — podczas kiedy pan śleczy w biurze nad bilansami, i po prostu zabija się pracą, pańska małżonka, Bronisława, rewanzuje mu się czarną niewdzięcznością. Jako pański przyjaciel śpieszę poinformować go o sprawie, o której głośno mówi całe miasto, a o której dotychczas pan nie wie: oto pańska żona ma kochanka, z którym spotyka się dwa razy na tydzień w malutkim hoteliku „Goplana”. I dziś również przyjdzie tam koło szóstej. Jeśli mi pan nie wierzy, może się pan sam przekonać o tym.

Pański życzliwy przyjaciel“.

Pan Makary uczył, że na czoło wystąpiły mu krople potu, a zaraz potem uczył w sobie gniew i pasję Otella.

— Ha, niewdzięczna! — zgrzytnął ze bami — i ktoby to przypuszczał! Teraz rozumiem, dlaczego od pewnego czasu stała się dla mnie czulsza niż dawniej! No, ale już ja się z nią rozprawię!

Pracował do piątej, zamiast więc iść do domu, udał się prosto do hotelu „Goplana”. Tu usiadł w westibulu, zasłonił twarz gazetą i z pośpyną miną czekał na dalszy bieg wydarzeń.

Traf chciał, że tego samego południa również i pani Bronisława otrzymała

fatalny w treści list, który brzmiał następująco:

„Nieszczęsna, łatwowierna kobieto! Mąż twój powiada że cię kocha, a ty mu wierzysz, biedna istoto! Jesteś pewna, że mąż twój przychodzi z biura tak późno dlatego, że odrabia dodatkowe godziny! Tak jednak nie jest! Ten faryzeusz spędza popołudnia z pewną miłą stenotypistką ze swojego biura. I dziś również między szóstą a siódmą spotka się z nią w kawiarni „Sim”. Idź tam, nieszczęsna ofiaro nikczemnych skłonności swojego męża, a przekonasz się, że prawdę i tylko szczerą prawdę napisała ci Twoja przyjaciółka“.

Pod panią Bronisławą załamały się nogi.

— A więc to tak! — pomyślała — dlatego przychodzi teraz tak późno do domu i udaje zmęczonego! No, ale już ja pokażę jemu i jego pannicy, co to są zakazane amory!

Już o piątej udała się do „Simu” i kazała sobie podać kawę, która była tak czarna, jak postanowienia, które powzięła w swojej pośpynnej teraz duszy...

Ten zbieg okoliczności był jeszcze dziwniejszy, że dzień przed tym daleka kuzynka pani Bronisławy, która mieszkając razem z krewnymi pomagała im w gospodarstwie, otrzymała również

anonim, który napelniał boleścią jej niemłode już wprawdzie, niemniej zakłonnione miłości serce.

„Szanowna pani — ostrzegala ją jakaś życzliwa znajoma — Po tylu latach daremnego oczekiwania na męża, znalazła pani kogoś, kto polakomil się na reszcie jej wdzięków. Pan Dyzio podaje się za narzeczonego pani, trajuje jej o małżeństwie, ale niech mu pan nie wierzy, bo to jest cygan i łobuz i chodzi mu wyłączenie o to, ażeby wyłudzić od pani tych parę złotych pierścionczków, jakie pozostały jej z dawnych lepszych czasów. Pan Dyzio jest czlowiekiem żonatym, co jednak starannie przed panią ukrywa. Niech pani jutro o godzinie szóstej zaczeka przed domem numer pięć przy ulicy Kolonialnej, a zobaczy pani swojego gagatka, spieszącego z wizytą do swojej legalnej magnifiki, z którą po to, żeby mieć dwa mieszkania, wziął pozorną separację“.

Nieszczęsna panna Pelagia omal nie zemdlala, i kto wie, czyby się z nią stało, gdyby nie buteleczka z kroplami walerianowymi, która dopomogla jej przebrnąć przez najgorsze chwile. Jednakże, zionąc słusznym gniewem w stosunku do tego, który oszukał ją tak haniebnie, nazajutrz włożywszy do sakiewki flaszke z kwasem siarkowym, już o godzinie wpół do szóstej patrolowała w pobliżu fatalnej kamienicy.

Aliści ten, na którego głowę spaść miały gromy jej gniewu, nie zjawil się wcale. Po dwóch godzinach daremniego oczekiwania panna Pelagia udała się

do dozorecy i tu dowiedziala się, że w kamienicy tej nie mieszka żadna pani Marciszewska.

— A zatem ktoś zakpił ze mnie! — uradowana, z lekkim sercem wracała do domu.

Również i pani Bronisława siedząc w „Simie” nie doczekała się męża.

O godzinie ósmej wypita jeszcze jedną kawę i zrozumiawszy, wreszcie, że ktoś zrobił jej głupi kawał, poszła do domu.

W bramie spotkała swojego męża.

— Gdzie byłeś? — uśmiechnęła się do niego czule, a pan Makary, który również na próżno czekał przez dwie godziny w westibulu hotelu „Goplana”, wziął ją serdecznym ruchem pod ramię i pomyślał.

— Cóż za głupiec ze mnie, że uwierzyłem, że żona moja spotyka się z innymi! Tylko kto i w jakim celu splatał mi tego psikusia?

Ale odpowiedź na to pytanie miał dostać już za parę chwil, bo kiedy weszli na górę, zastali mieszkanie splądrowane i okradzione przez sprytnych rzezimieszków, którzy poprzednio w podstępny sposób wywabili gospodarzy z domu.

Lupem złodziejasków padło: zimowy płaszcz, trzy suknie pani Bronisławy, futro, odświętany garnitur i ślubne jeszcze lakierki pana Makarego oraz szkatuleczka z pierścionkami i nowa płótkowana koldrą panny Pelagii; a to wszystko stało się dlatego, że ludzie, którzy się kochali, nie mieli od siebie zaufania...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Coś taki smutny, he?
WACEK: — Bo się fotel rozlatuje!
Na czym będziesz siedział?
WICEK: — Głupstwo! Zaniesiemy do tapicera, to naprawi!



WACEK: — Dalej już nie mogę!...
WICEK: — Tylko bez romansów!
WACEK: — Kiedy już nie mogę!
WICEK: — Aby pod tamtą ścianę, to sobie odpoczniemy!



WOŹNY: — Panowie! Nie wolno sła-
dać przed urzędem!
WACEK: — Przecie tutaj ulica!
WOŹNY: — Wszystko jedno — nie
wolno, bo powiem kierownikowi!



BIUROKRACKI: — Panowie! Co ro-
bicie? Toż to skandal europejski! Nie
wolno, nie wolno!
WACEK: — A gdzie pan ma taki pa-
ragraf, że nie wolno, co?

Apel do rezerwistów
Na komisje przychodzić
punktualnie

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi zwraca się z apelem do rezerwistów, wezwanych na komisje rejestracyjne w związku z przeprowadzaną ewidencją rezerw wojskowych, aby trzymali się ściśle godzin wyznaczonych w doręczanych im wezwaniach.

Praktyka ostatnich kilku dni wykazała, że frekwencja na komisjach jest w godzinach porannych słaba, a dopiero od godz. 10 do południa wszyscy rezerwiści zgłaszają się masowo naraz, stwarzając wskutek tego zator w lokalach rejestracyjnych i utrudniając tym samym pracę samych komisji.

Bez legitymacji ZZ
każdy kupi 1 kg. mięsa

W związku z postępującą poprawą w zaopatrzeniu w mięso i wyroby mięsne naszego miasta władze zarządziły, aby w dniu dzisiejszym tj. 31 marca oraz w dniach 1 i 2 kwietnia sprzedaż mięsa odbywała się bez okazywania legitymacji Zw. Zawodowych.

Każdy kupujący będzie mógł nabyć w dowolnym sklepie 1 kilogram mięsa.

Wyjaśnienie

W związku z notatką o bonach na pomarańcze wyjaśniamy że do sekcji Zasiłków Rodzinnych Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczanńskiej 225 mają się zgłaszać tylko ci pracownicy którzy pobierają swe zasiłki na dzieci do lat 16-tu bez pośrednictwa w Ubezpieczalni.

Reszta pracowników uprawnionych do kupna pomarańczy w cenie 580 zł. za kg. otrzyma swe bonny przez Rady Zakładowe, które złożą odpowiednie listy osób w poszczególnych Związkach branżowych.

1.000 sztuk bydła
zakontraktowano w Wielkiej Łodzi

Przed paroma dniami pisaliśmy o postępach akcji „H” na terenie... Wielkiej Łodzi. Obecnie okazuje się, że kontraktacja bydła i trzody w naszym mieście przybiera na sile.

Poza gromadą Retkinia, która mimo dotychczasowego odmiennego charakteru swej gospodarki przechodzi na produkcję hodowlaną — zobowiązania w dziedzinie zwiększenia produkcji biorą na siebie kolejno wszystkie gromady wiejskie w Łodzi.

Dotąd zakontraktowano już około 1.000 sztuk bydła i trzody, wyprzedzając powiat łódzki. Akcja nadal trwa. W niedzielę poświęcone jej będą dwa zgromadzenia gromad w Chojnach i na Sikawie. (a)

Robotnicy - dyrektorami
Nowe awanse w przemyśle włókienniczym

W przemyśle włókienniczym znów kilku robotników zostało wysuniętych na wysokie stanowiska administracyjne.

W okresie miesięcy: lutego i marca nominacje na kierownicze stanowiska otrzymało 12 robotników produkcyjnych. Spośród nich 5 zostało mianowanych dyrektorami naczelny. Są to: Józef Bizoń w PZPL nr. 6, Wacław Major w PZPH w Żarach, Józef Gasiński w PSSJ nr. 4, Wacław Zięcin w PZPW nr. 29 w Tomaszowie Maz. i Jan Redlich w PZPW nr. 32 w Ozorkowie. (w)

Jadą gęsi i indyki...

Świąteczne przygotowania

w sklepach państwowych i spółdzielczych. - Zwiększony apetyt łodzian będzie całkowicie zaspokojony

Jeszcze tylko dwa tygodnie dzielą nas od Świąt Wielkanocnych. Łodzianie myśleli już poważnie o poczynieniu odpowiednich zakupów.

Wiedzą o tym nasi główni dystrybutorzy, tj. PSS, PCH, Społem i PDT, którzy również ze swej strony czynią gorączkowe przygotowania, by zaopatrzyć miasto na okres przedświąteczny w wystarczające ilości wszelkich towarów.

Najwięcej powodów do radości dostarczy naszym paniom wiadomość, że będą mogły piec ciasta z pięknej, bielutkiej, jak śnieg mąki 50-procentowej, której ponad 2 tysiące ton zmagazynowano już w PSS i PCH. Placówki te przygotowały również ponad 150 ton tłuszczu roślinnego, najbardziej nadającego się do wypieku,

ponadto spore ilości wanilii, cukru waniliowego itp. przyprawek.

Wiadomo, że nigdy nie spożywamy tak dużych ilości jaj, jak w czasie Wielkonoce. Toteż postarano się o odpowiednie transporty. Łódź zostanie dostawnie „zasypana” jajami, bo zarówno PSS jak PCH rzucą na rynek w tygodniu przedświątecznym 5 milionów sztuk! Tradycyjne pisanki pojawią się więc obficie na naszych stołach.

Nie zabraknie również ryb, ponieważ do Łodzi nadeszło już na święta około 160 ton karpia, leszcza, dorsza, sandacza itp. Jak wielka jest to ilość, wystarczy powiedzieć, że o tych 160 ton ryb wystarcza normalnie dla naszego miasta prawie na trzy tygodnie. Tak samo mniej więcej wyglą-

da sytuacja, jeśli chodzi o śledzie. Będzie ich pod dostatkiem.

Drugim artykułem, który cieszyć się będzie tak szalonym powodzeniem, jest drób. Już w tej chwili zmagazynowano w łódzkich chłodniach ponad 35 ton gęsi, indyków, kaczek i kur. Ale to nie wszystko, bo już za kilka dni nadejdzie nowy transport. Dodać należy, że cena jest odpowiednio niska, bowiem za kilogram gęsi będziemy płacić tylko 375 złotych, czyli mniej niż za wędliny.

Pomyślano też o napojach. Już niezadługo rozprowadzi się do sklepów ponad 40 tysięcy butelek świetnego, krajowego wina owocowego. Dla smakoszów natomiast przygotowano około 9 tysięcy butelek wyborowego wina gronowego z Jugosławii.

Również dzieci będą miały wiele powodów do radości. W najbliższych dniach nadejdzie do Łodzi transport pomarańczy i grapefruitów, które będą do nabycia w sklepach PSS i w PDT. Będą to prawdziwe „słodkie” święta, bowiem przygotowany na okres przedświąteczny zapas słodyczy wynosi około 80 ton.

Na święta uzupełnia się też zwykle garderobę. Będziemy mogli to uczynić w Domu Włókienniczym CT, który przygotował piękne welenki, jedwabie, kapelusze męskie tzw. „sombbrero”, patentki oraz wszelkiego rodzaju dodatki krawieckie.

O jednym tylko artykule zapomniano, zresztą zupełnie celowo — o wódce. Na okres świąteczny nie sprowadza się bowiem żadnych „specjalnych” transportów wyrobów PMS.

I słusznie. Nikomu to ze szkoda nie wydzie! (k)

1.560 domów czeka na remont
Jak zostaną zużyte dotacje z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej?

Lokalny Komitet dla rozdziału dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ustalił swój plan finansowy i roboczy na pierwsze półrocze.

Biorąc pod uwagę pozostający do dyspozycji 200 milionowy fundusz oraz licząc na uzyskanie dodatkowych 150 milionów zł. z funduszu centralnego — Komitet w planie swym przewidział przeprowadzenie kapitalnych remontów w 1.560 domach łódzkich.

Są tu zaplanowane m. in. takie roboty, jak instalacje elektryczne, naprawy urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, remonty studzien, dachów, ustępów itd.

Z ogólnych kredytów dla Zarządu Nieruchomości Miejskich przyznano około 180 milionów zł. — jedna trzecia tej sumy już została wpłacona.

Jeśli idzie o sektor prywatnych właścicieli nieruchomości, to wniósł on dotąd w sumie 200 wniosków o dotacje. Wnioski będą w tych dniach zbadane i zakwalifikowane (a)

Rybak złowił... areszt

Niepowołani „pomocnicy”
skazani przez Sąd Starościński za opilstwo

Józef Wypych (Plac Zwycięstwa 10) po wypiciu większej ilości wódki odczuwał nieprzepartą chęć do... pracy. Widocznie jednak Sąd Starościński inaczej to rozumie, skoro go już 6 razy ukarał. Również ostatnio Józio nie miał szczęścia.

Jechał właśnie tramwajem i gdy konduktor poprosił go o wykupienie biletu — odmówił. Ze jednak lubi „pracować”, chciał darmową podróż jakoś odrobić. Zaoferował więc konduktorowi swą „pomoc” w inkasowaniu pieniędzy. Lecz, o dziwo, spotkał się z odmową. Tak go to wzburzyło, że poturbował w tramwaju nawet kilku pasażerów.

Rezultat? Tym razem już dwa tygodnie aresztu.

Te same mniej więcej upodobania posiadał niejaki Kazimierz Rybak (Kilińskiego 87). Kilka dni temu przyglądał się na dworcu Łódź-Kaliska pracy urzędników pocztowych, zatrudnionych przy przekazach pocztowych.

Chwiejnym krokiem podszedł do urzędników, pragnąc wyręczyć ich w żmudnej pracy. Propozycję Rybaka odrzucono. Rozwścieczony „niewdzięcznością” urzędników, pijak pobił ich dotkliwie. Dopiero milicjant go uspokoił. Przygoda ta zakończyła się dla Rybaka 7 dniami aresztu.

Obydwa panowie przekonali się, że najlepiej jest pracować we własnym zawodzie, a przy tym — w ogóle nie pić wódki. (ks)

Bezdomny student

stał się włóczęgą
a w niezamieszkałym lokalu kury niosą jaja

Czy to możliwe, by student medycyny Uniwersytetu Łódzkiego płacił kary za włóczęgostwo? A jednak tak. Spotkało to słuchacza I roku wydziału lekarskiego na UE niejakego Stanisława Orczewskiego.

A wszystko dlatego, że nie może się za meldować. Po prostu nie ma gdzie. Zamieszkał kątem w małej klitce u swych dwóch kolegów, lecz mając nadzieję na otrzymanie jakiegoś możliwego pokoju sublokatorskiego, nie zameldował się.

Dozorca, spełniając swój obowiązek, do niósł o tym władzy. W rezultacie akademik zapłacił 600 złotych grzywny. Po pewnym czasie znów go „nakryto” w mieszkaniu kolegów — i znów go czeka rozprawa w Sądzie Starościńskim. I choć nigdy włóczęgą nie był — będzie z litery prawa odpowiadał za „włóczęgostwo”. Od pierwszego dnia pobytu w Łodzi

począł szukać mieszkania aż je wreszcie wczoraj znalazł. Mieści się ono przy ul. Więckowskiego 4, na parterze w poprzecznej oficynie.

Zainteresował się tym pokoikiem. Zbliżywszy się więc do okna, ujrzał wewnątrz mieszkania wszystko, oprócz ludzi. Był tam węgiel, żelastwo, rupiecie wszelkiego rodzaju, ha — nawet kury, z których jedna, wylatując przez okno, omal mu oka nie wybiła.

Z dobrego mieszkania zrobiono komórkę i skład węgla. Gdy więc zwrócił się po informacje do dozorki, ta nie umiała mu dać żadnej odpowiedzi, jak tylko: — Z pańskiego starania nic nie będzie.

W ten sposób marnuje się porządne lokale mieszkalne, podczas gdy student płaci kary za „włóczęgostwo”, bo nie ma się gdzie zameldować. (sk)

Interpelacje w MRN

W OBRONIE CHŁOPÓW

mieszkających na terenie Wielkiej Łodzi wystąpili radni miejscy. - Puste wille będą zagęszczone

Wczorajsze plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej zostało zwołane, celem powzięcia uchwał formalnych w sprawach pożyczkowych i innych, przesądzonych już w zasadzie przez Zarząd Miejski.

Pierwszą interpelację wniósł w imieniu klubu PZPR radny Dudziński, który stanął w obronie interesów 4.000 chłopów gromad wiejskich, inkorporowanych w swoim czasie do granic miasta.

Niesłusznie ściga się od nich równocześnie i podatek gruntowy i podatek od nieruchomości i podatek lokalowy. W gromadach żyją przeważnie chłopci małorolni, zajmujący mieszkania we własnych budynkach.

Radny Dudziński domagał się zbadania tej niezwyklej sprawy i wydania odpowiednich zarządzeń, tym bardziej, że niewłaściwa praktyka stosowana jest względem wszystkich bez wyjątku chłopów zamieszkałych w Łodzi.

Prezydent Stawiński, który zabrał głos dla wyjaśnienia, oświadczył, że fakty podane w interpelacji wywołały u niego niepokój, że wyda natychmiast polecenie dokładnego zbadania sprawy i na przyszłym posiedzeniu plenum MRN zakomunikuje o wyniku dochodzenia.

Jeśli - oświadczył prezydent - fakty podane w interpelacji potwierdzą się, a okaże się, że mają one miejsce na skutek jakiejś złośliwości, to winni poniosą za to odpowiednie konsekwencje.

Wpłynęła następnie druga interpelacja tym razem małorolnego chłopca, radnego Pikali, który przytoczył dwa skandaliczne fakty, kiedy to szpitale łódzkie odmówiły przyjęcia na operację dziecka chłopskiego i jednej chorej tylko dlatego, że

rodziny nie były w stanie z góry zapłacić za 10-dniowy pobyt na kuracji.

I w tej sprawie zabrał głos, prez. Stawiński, obiecując przeprowadzić szczegółowe dochodzenie w obydwu oburzających wypadkach, poruszonych w interpelacji.

Poza porządkiem obrad rozpatrywana była również rezolucja, przedłożona przez klub Str. Demokratycznego w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Nacz. Wyszczak doniósł o powołaniu komisji dla racjonalnego rozmieszczenia w Łodzi ośrodków zdrowia i zakładów leczniczych, komisji dla likwidacji placówek MKOS-u oraz powołaniu ławników do komisji obywatelskich przy dwu nowych urzędach skarbowych.

Dalej radni dowiedzieli się, że prezydium MRN zwróciło uwagę władz miejskich na fakty nieodpowiedniego zagęszczenia will podmiejskich. W wielopokojowych domkach mieszkają po 2-3 osoby.

Rada Narodowa postanowiła przyjąć do wiadomości rezolucję prof. Żukowskiego ze stanowiska przewodniczącego Komisji Społecznej w Łodzi i, na wniosek PZPR desygnowała na jego miejsce r. Kazimierczaka Wincentego.

Po zatwierdzeniu szkieletowego planu inwestycyjnego na r. 1950, zamykającego się kwotą 2 miliardów 54 milionów zł., MRN uchwaliła zaciągnąć pożyczkę na wykończenie szkoły karolewskiej w wysokości 60 milionów złotych.

Na zakończenie obrad MRN zatwierdziła wniosek w sprawie konwersji pożyczek zaciągniętych w Banku Komunalnym, postanowiła odstąpić Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych plac na Polesiu Widzewskim pod magazyny i zatwierdziła plan likwidacji trzech kuchni ludowych od 1 kwietnia.

Nieuczciwy kierownik sklepu

skazany przez Sąd Doraźny na 7 lat więzienia

— Nie. Nie przyznaję się do winy! Nie przywłaszczylem sobie pieniędzy. Skradziono mi je...

Jak oklepamy refren piosenki, padają często te słowa w salach sądowych, gdzie oskarżeni usiłują tym wybiegiem zrzucić z siebie winę. Oto przykład.

Sąd Doraźny. Na ławie oskarżonych — Ryszard Idziak, kierownik sklepu PSS nr. 253 w Łodzi. Dopusił się nadużyć drogą przywłaszczenia sobie towarów i sum pieniężnych w wysokości 1.500.000 złotych. Oskarżony przyznaje się jedynie do 200.000 złotych i jednocześnie wyjaśnia, że 500.000 zł. „skradziono” mu w Warszawie. I czuje się „niewinny”. Nie zameldował o skradzeniu mu tej kwoty, gdyż chodziło mu o „opinię”... Tak się tłumaczy przed Sądem.

W toku rozprawy ustalono, że Idziak przyznał się do winy przed dyrekcją PSS, z którą prowadził nawet pertraktacje, wyrażając chęć pokrycia strat w wysokości 1.000.000 złotych.

Prokurator Romaniuk, popierając oskarżenie z ramienia Komisji Specjalnej, zażądał przykładowej i odstraszej kary dla oskarżonego.

Sąd skazał Idziaka na 7 lat więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat oraz 150.000 zł. grzywny.

Scena i ekran

Pies ogrodnika

w Teatrze Wojska Polskiego

Lope de Vega — faktyczny twórca narodowego teatru hiszpańskiego — lubił wśród błękitnych często alegorii, wesołych niedopowiedzeń i miłosnych intryg przemycać śmiałe idee, które w tym okresie (a jest to koniec XVI i początek XVII wieku) w skostniałej tradycjonalizmem Hiszpanii, uchodzić mogły za nieudwle rewolucyjne.

Jego 5-aktowa komedia „Pies Ogrodnika” posiada również swój głębszy sens, który z rozwichrzenia barwnej akcji wyluskać potrafi na wet mniej uważny widz.

Hrabina neopółtańska Diana kocha się skrycie w swoim sekretarzu Teodorze, a dramat jej polega na tym, że wybrany jej pochodzi z gminy. Hrabina jest pełna rozterki, bo widzi, że Teodor romansuje z jedną z dam jej dworu, Marcelą. Sama nie mogąc się zdecydować na poślubienie Teodora, clerpi męki na myśl, że mo że go utracić na rzecz innej. Słowem jest, jak pies ogrodnika, który sam wprowadził nie je owoców ale też nie pozwoli ruszyć ich innym.

Ostatecznie Diana poślubiła Teodora; i właśnie zrozumienie tej prawdy, że osobiste walory człowieka trzeba stawiać wyżej, aniżeli jego pochodzenie jest — jak na tamte czasy — bardzo bojowe i śmiałe.

Alle demokracja słynnego hiszpańskiego pisarza polega nie tylko na tym, że wyprzedzając swój czas, mówi o rzeczach, które dzisiejszy rozumie każdy z nas, jako prawdy jasne i bezsprzeczne.

Lope de Vega rezygnuje z zaszczytnego stanowiska pisarza wyższych sfer. Chce spopularyzować sztukę teatralną, usiłuje on pisać dla wszystkich.

Czy sztuka „jego” dziś trafi do szerokiej masy? „Pies ogrodnika”, chociaż o trzysta lat starszy do „Rozbitego dzbanka” z całą pewnością będzie bliższy widzowi aniżeli tanta komedia Kleista, której wystawienie zbudziło z różnych względów sprzeciw publiczności, nie zaw sze znajdujący w Teatrze Wojska Polskiego to, czego szuka...

Reżyser Józef Wyszczak potraktował komedię kolorowo i widowiskowo, ale barwne wstawki, żrące gierki i wesołe balety nie za ciężły na słuchu aż tak, ażeby przygryzłość jej akcenty społeczne.

Reżyserskie wysiłki Józefa Wyszczaka rymowały się pięknie z malarską fantazją Otto na Axera, który dla „Psa ogrodnika” skomponował stylowe i pomysłowe dekoracje.

W rolach ważniejszych oglądaliśmy Jadwigę Marso jako Danę, Janinę Marisównę (Marcelę), Hugona Krzyskiego (Teodora), Kazimierza Dejmka (pełny ekspres), dobrze zarysowany Tristan) oraz Marka Wojciechowskiego, który stworzył kapitalny typ skrytyniasta hrabiego Federico: a postać ta jest swoistą satyrą na arystokrację ówczesnej Hiszpanii. M. J.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr BILIŃSKI - choroby serca - wznowił przyjęcia 11-14 Legionów 3. KUPNO - SPRZEDAŻ MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasińskiego 3, przy Rzgowskiej, przy staniek Piaseczna 74. ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno, sprzedaż, „Omega” - Piotrkowska 4. 493k. DZIURKARKE bieliznaną, zakupi Spółdzielnia Inwalidów Wojennych. Łódź, Piotrkowska 51 front III p. 516. SZPARAGI w dobrym gatunku każda ilość będziemy zakupować tel. 110-16. 179. SZPULARKĘ mechaniczną kompletną na 10 wrzecion i 100 szpul stożkowych sprzedam pilnie. Częstochowa, Jasnogórska 3 m. 1. Tel. 11-23. 1913g. MASZYNY saneczkowe 6x100 cm 7x50 zupełnie nowe i 12x22 sprzedam pilnie, Częstochowa, Jasnogórska 43, m. 1. Tel. 11-23. 1912g. SPRZEDAM radio 2 lmapowe, Łęczycka 76 m. 5. 165. SPRZEDAM motocykl setkę ul. Młynarska 20 m. 24. 1910g. PSA jednoroznego czystej rasy wyża sprzedam natychmiast. Rzgowska 20. Warsztaty Radiowy 148.

ARTYSTYCZNA pracownia haftów maszynowych H. Krepman, Północna 23-20. Przyjmuję sztandary na 1-go Maja. 1904. PODRĘCZNIKI nauka kroju męskiego i damskiego do nabycia w księgarniach. 592k. ZAGINĘŁA 24.III szczka terier. Zwrócić za wynagrodzeniem. - Wasilewski, Grabowa 27. 1899g. KLACZ gniada zaginęła 30.III. Komu znane miejsce ucieczki, zawiadomić, wynagrodzić. No wotki 185. Kaczmarek. 182. NAUKA KURSY kroju, szycia, modelowania przyjmują zapisy. Południowa 20 - 60. 533k. KURSY SAMOCHODOWE WE Związku Transportowców. Andrzeja 6, przyjmują zapisy. 530k. KURSY SAMOCHODOWE - Motocłowe Gerhrada, Kościuski 68, rozpoczynają wykłady 4 kwietnia. 171. MASZYNOPISANIA Kursy Stowarzyszenia Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 163. Zaofiarowanie pracy „CENTROSAN” Centrala Handlowa Farma centyczna - Sanitarna Hurtownia Wojewódzka w Łodzi, ul. Kopernika 67-69. poszukuje wykwalifikowanego drogistę z długoletnią praktyką. 1915g. BEDNARZE potrzebni Gdańska 184 532a.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, „palcówkę” Modronka Jan, Tomaszowska 114. SKRADZIONO upoważnienie do inkasa i przyjmowanie zamówień Fabryki Ceraty. Ostrów, Wolności 8. - Oweżarek Władysław. Ostrów, Kolejowa 24-2 Ostrzeżę się kupców przed wpłaconiem zaliczki, zamówień. ZAGUBIONO dowód osobisty Klucha Wojciech Babucki Rynek 2. 176. ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Piotrów Jeż Józef, Łódź Sienkiewicza 59. ZAGUBIONO kartę RKU Łódź, palcówkę Moczowski Tadeusz, Starowa Góra. 174. ZAGUBIONO książkę wojskową, wydaną - RKU - Łódź, Nowak Franciszek, Jugów, Główna 156. 170. ZAGINĘŁA karta rejestracyjna RKU Łódź, Gawrych Władysław, Piasta 39. 166. ZAGINĘŁA książeczka Ubezpieczalni Społecznej, Wiecezok Władysław Tkaninowa 12. ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. MZK Lewandowski Edward Za menhofa 29-10. 160. ZAGUBIONO metrykę wydaną w Białej Podlaskiej. Kowalewska Jadwiga Sienkiewicza 2 Łódź. 159. ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą i zwolnienie od służby wojskowej Woicki Henryk, - Łódź, Batorego 56. 173.

ZDROJOWISKO - INOWROCŁAW Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe. WODOLECZNICTWO - INHALATORIUM leczy: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych. Bezplatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska. 525-k.

CENTRALA TEKSTYLANA prowadzi wyprzedaż konfekcji w wybranym asortymencie po cenach niższych! Sprzedaż odbywa się: W SKLEPIE DETALICZNYM N. 20 przy ul. Kilińskiego 135 i W SKLEPIE DETALICZNYM Nr 9 przy ul. Kościelnej nr. 6. Ubrania męskie, Ubrania chłopięce, Spodnie męskie, Plaszcze męskie wiosenne, Plaszcze damskie wiosenne, Sukienki damskie, wełniane i kretonowe, różnokolorowe i w najlepszym gatunku! Ubrania cągowe, Ubrania robocze, Spodnie robocze, Kombinezony robocze, Kostiumy damskie wełniane, Spódniczki damskie, Wiatrówki wełniane, w dobrym gatunku! Bielizna: Koszule damskie, Kalesony długie i krótkie. 528-k.

WARSZTATY SAMOCHODOWE Nr 2 Łódź, ul. Matejki 14 zatrudnią natychmiast wykwalif.: 1) TOKARZY 2) LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydz. Pers. Łódź, Matejki 14, od godz. 8-10 rano. 513-k.

LOKALE PIWNICE duża, wygodna, w śródmieściu, z używalnością telefonu wydzierżawia. Tel. 110-16 178.

Dlaczego sfalszował podpis?

Przestępczość wśród dzieci

zależy w głównej mierze od atmosfery panującej w domu

Na ławie oskarżonych w Sądzie dla Nieletnich siedzi drobny, może 13-letni chłopiec. Z głową wsuniętą w ramiona wpatruje się bezustannie w jakiś punkt na podłodze, nie reagując zupełnie na pytania sędziego-kobiety. Przestępstwo, którego się dopuścił, wcale nie jest tak blade, by nie warto było słowa przemówić. A jednak chłopiec milczy...

Przed niedawnym czasem schwymano go w jednej z instytucji, gdy po sfalszowaniu podpisu właściciela książeczki oszczędnościowej usiłował podjąć pewną drobną sumę.

Tyle tylko ustaliło śledztwo i niczego więcej nie dowiedziano się od niego podczas całej rozprawy. Gdy więc nie pomogły żadne prośby, zarządzono przerwę

dla odhycia narady kompletu sędziowskiego.

Kobieta-sędzia, z wykształcenia również psycholog długo zastanawiała się nad ewentualną przyczyną milczenia chłopca. Wreszcie zdecydowała się. Kazala poprosić chłopca do swego gabinetu. Zostawszy z nim sam na sam, starała się wyperswadować mu jego błędną postawę. W wywodach swych napomknęła również o miłości do rodziców.

I stała się rzecz nieoczekiwana. Chłopiec wybuchnął płaczem. Zalewając się łzami, jał opowiadać historię swego przestępstwa.

— Proszę pani, to wszystko dlatego, że tak bardzo kocham mojego tatusia i mo-

ją mamusię. I było by mi z nimi tak dobrze, gdyby nie ten, ten... To on jest wszytkiemu winien! Znajomy mamusi z czasów okupacji. Razem handlowali, gdy tatuś był w niewoli.

Po wojnie tatuś zaraz wrócił i zaczął pracować, ale co kilka dni musiał służbowo wyjeżdżać do Gdańska. Wtedy ten pan zaczął przychodzić i zostawał u nas.

Jak ja się okropnie bałam, żeby tatuś przypadkiem nie wrócił wcześniej i nie zastał go u nas!

Jak okropnie nienawidziłam tego pana! Mimo to, kiedyś upadłam przed nim na kolana i całowałam go po rękach, żeby już więcej do nas nie przychodził i zostawił mamusię w spokoju. Kopnął mnie wtedy i obrzucił wyzwiskami.

Postanowiłam go więc usunąć inaczej. Zaczęłam się wprawiać w podrabianiu jego podpisu. Gdy się już wyćwiczyłam, na próbę sfalszowałam książeczkę. Nie udało się, złapali mnie...

— Ale do czego był ci potrzebny podpis tego pana?

— Miałem swój plan. Chciałem napisać w jego imieniu do Milicji, że go trapiły wyrzuty sumienia i wobec tego sam przystaje się do tego, że za czasów okupacji był konfidentem gestapo i wydał wielu Polaków. Na końcu chciałem właśnie umieścić jego podpis. Myślałem sobie, że go wtedy aresztują i nareszcie będzie spokoj w domu. Nie potrzebowałbym się wtedy martwić, że tatuś może nam wyrazić krzywdę...

Prawo jest tylko prawem. Odpowiedni paragraf przewiduje za takie to a takie przestępstwo, taką to a taką karę. Nie ulega wątpliwości, że chłopiec dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa. Aczkolwiek jego szcera i sprawdzona spowiedź wpłynęła jako okoliczność łagodząca na wysokość kary, musiał za swój czyn odpokutować.

Słyszy się u nas niekiedy głosy, że „przestępczość wśród nieletnich jest dość pokaźna”. Czy jednak możemy ze spokojnym sumieniem nazwać tego chłopca przestępcą?

Zdaje się, że nie. Bo przecież nie jest chyba przestępcą dziecko, które w imię najczystszej miłości do rodziców ponizło się, padając na kolana przed zniechęconym człowiekiem, a gdy to nie pomaga — decyduje się na czyn, do którego nie byłoby zdolne w normalnych warunkach. Czyn ten jest niezgodny z jego naturą.

Statystyka, prowadzona przez Sady dla Nieletnich, wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że wypadki takie nie są odosobnione. Wprost przeciwnie — przestępstwa, popełniane przez nieletnich, a wypływające z ich przestępczych skłonności i psychicznej konstrukcji stanowią bardzo znikomy procent w stosunku do czynów kolidujących z prawem, popełnianych jedynie pod wpływem chwili lub specyficznych warunków.

Jeśli zaś tych ostatnich jest więcej, a przy tym liczba pierwszych ciągle się zmniejsza, nie można mówić o „znaczącej przestępczości wśród nieletnich”. Mimo woli wyrządzący im przez takie twierdzenie bolesną krzywdę. Bo młodzież nasza nie jest zła. Zła jest raczej atmosfera, którą niekiedy sami stwarzamy w własnym domu.

S. K.

Dla wybrednych!...

W sądzie. Przewodniczący sprawdza personaliá świadka.

— Imię i nazwisko?
— Leokadia Kierzputowska.
— Stan:
— Musiałabym zmierzyć, bo tak nie pamiętam.

Spotkali się dwaj łgarze. Jeden powiada do drugiego:

— Wiesz widziałem psa, który gra w karty — Phil!.. Też mi sztuka. Ja właśnie miałem takiego psa.
— Doprawdy?... No i co?
— Musiałem go sprzedać, bo mnie stałe grywał!

W niedzielę po południu ojciec, chcąc sprawić dzieckiem niespodziankę, zwraca się do nich:
— No, powiedzcie, kto w ostatnim tygodniu był najgrzeczniejszy i słuchał mamusi?...
— Tatusi! — odpowiada chórem dzieciarnia.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 19.15 komedia znakomitego dramaturga hiszpańskiego - Lope de Vega pt. „PIES OGRODNIKA”

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sadeau pt. „ZIĘC PANA POIRIER”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farca E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi ul. 11 Listopada 21. „Dwa Teatry”.

Teatr „OSA” Traugutta 1.
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera pt. „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą.

Teatr Kukielek E. T. P. D. ul. Nawrot 27.
Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „PINOKIO”. W niedziele i święta godz. 12 „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH”.

Teatr Lalek „ARLEKIN” ul. Piotrkowska 150
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY” — Franta

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „PARAMUSZKA” czynny niedziele i święta o 12 i 14, Sala Polska YMCA — Moninszki 4a. W programie „STACH STRACH”, Tadeusza Krzeszewskiego.

CYRK Nr 2
W najbliższych dniach rozpoczyna sezon letni w Łodzi, Cyrk Nr. 2 na Pl. Niepodległości. — Moc atrakcji. — Nowy namiot.

K I N A

ADRIA — „Zagubione Dni”
BALTYK — „Dżulbars”
BAJKA — „Rudzielec”
GDYNIA — „Prog. Akt. Kraj. i Zagr. Nr 13”
„Puchar Tatr”
HEL — „Zaklęta Narzeczoną”
MUZA — „Moja siostra Eileen”
POLONIA — „Zapomniana Wiosna”
PRZEDWIOSNIE — „Serenada w Dolinie Słońca”
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoił”
ROMA — „Trzeci Szturm”
REKORD — „Czarodziejskie Ziarno”
Drugi senas „Na tropie Zbrodni”
STYLOWY — „Nicholaus Nickleby”
SWIT — „Zamieć śnieżna”
TECZA — „Kłeska Szpiega”
TATRY — „Niecierpliwosć serca”
WISLA — „Obywatel Kane”
WŁOKNIARZ — „Volpone”
WOLNOŚĆ — „Dżulbars”
ZACHETA — „Nauczycielka bawi się”

Nowoczesne urządzenie sceny otrzyma przyszły gmach Teatru Narodowego w Łodzi

Łódzki oddział Centralnej Pracowni Projektów Architektonicznych i Budowlanych Ministerstwa Odbudowy ma obecnie na swym warsztacie konkursowy projekt budowy monumentalnego gmachu Teatru Narodowego w Łodzi.

Do budowy tego budynku miasto przystąpi jeszcze w tym roku, korzystając z kredytów, zapreliminowanych w budżecie na rok 1949 w ogólnej sumie około 60 milionów złotych.

Fundusze te starczą na przeprowadzenie robót ziemnych na Placu Dąbrowskiego i na położenie fundamentów. Istnieje jednak możliwość rozszerzenia zakresu tegorocznych robót, ponieważ czynione są starania o uzyskanie dodatkowych dotacji

z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Chwilowo rozpracowywane są t. zw. robocze plany budowy, które za punkt wyjścia mają projekt nagrodzony w konkursie. Równocześnie prowadzone są konsultacje z fachowcami, a zwłaszcza z teatrologami, dotyczące szczegółów technicznych urządzeń scenicznych, oświetleniowych, wentylacyjnych itp.

Należy zaznaczyć, że jest to praca konieczna, ponieważ po raz pierwszy budujemy w Polsce tak olbrzymi gmach teatralny o tak niezwykle skomplikowanej i ultranowoczesnej maszynie technicznej, która jest niezbędna dla wystawiania masowych widowisk.

(cis).

Coraz więcej fabryk zobowiązują się do przedterminowego wykonania planu

W dalszym ciągu na terenie całego kraju odbywają się zebrania załóg robotniczych, na których poszczególne oddziały fabryczne składają zobowiązania odnośnie przedwczesnego wykonania Planu 3-letniego oraz systematycznej akcji oszczędnościowej.

W okresie ostatniego tygodnia w Łodzi odbyły się zebrania w CeTeBe (Centr. Biurze Eksport. Centrali Tekstylnej), PZPDz. nr. 1 oraz w PMT. Załoga robotnicza PZPDz. nr. 1 zobowiązała się wyko-

nać przedterminowo roczny plan produkcyjny.

Pracownicy Ce-Te-Be zobowiązali się wykonać plan roczny do dnia 1 grudnia b. r. Zaplanowane na rok bieżący 12 mil. zł. oszczędności zobowiązano się podnieść do 73.911.000 zł.

Robotnicy PMT w Łodzi wprowadzając akcję oszczędności surowca i artykułów pomocniczych postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym 21.500.000 zł. Roczny plan produkcyjny zostanie wykonany już w dniu 10 października b. r.

Brak gazomierzy

nie pozwala na rozbudowę sieci dla konsumentów. — Samorząd zaciągnie pożyczkę 50 milionów złotych na inwestycje

Zaniedbania Łodzi uwypuklić można dobitnie na przykładzie trudności łódzkiej Gazowni. Zrobiono ostatnio wiele, aby rozbudować jej urządzenia. Przystąpiono do budowy nowych komór i pieców, zwiększając tym samym poważnie zdolność produkcyjną gazu świetlnego i gazu dla celów przemysłowych.

Gazownia wytwarza obecnie rocznie ok. 15 milionów m. sześć gazu, a spżycie gazu na 1 mieszkańca wynosi 23

m. sześć. (Produkcja koksu dochodzi do 17 tys. ton rocznie).

Ale cóż z tego, kiedy nie zawsze można gaz dostarczyć ulicom peryferyjnym, cóż z tego, skoro tylko ograniczo na część ludności może konsumować gaz? Ilość połączeń domowych w naszym mieście wynosi zaledwie 2.726, a ilość zainstalowanych gazomierzy — 17 tysięcy.

Dlaczego tak się dzieje? Nie mamy dostatecznie dużej sieci, brak od lat

„uzbrojenia” ulic, urządzeń instalacyjnych, któreby umożliwiły dopływ potrzebnej ilości gazu do mieszkań.

Produkcja gazu rośnie i zapewne za rok podwoi się, ale możliwości konsumowania tego gazu są znikome. Stoiemy bowiem przed katastrofalnym brakiem gazomierzy. Ludzi zgłaszają się do Gazowni, prosząc o instalacje, a wszystko rozбивa się o brak liczników, których na wet na wolnym rynku dostać nie można.

Musimy robić inwestycje! Musimy jak najszybciej zamówić chociażby nowych kilka tysięcy gazomierzy...

Przedsiębiorstwo miejskie — Gazownia zwróciło się o pomoc do miasta. Jak się dowiadujemy, władze samorządowe czynią już starania o zaciągnięcie w Polskim Banku Komunalnym pożyczki 50-milionowej na kupno gazomierzy dla Łodzi.

Uzyskanie tej pożyczki, kupno gazomierzy i wykonanie koniecznych robót inwestycyjnych w Gazowni będzie jeszcze jedną skuteczną próbą odrobienia razanych zaniedbań w naszym mieście.

(cis)

Miłe niespodzianki oczekują trzech klientów w PDT

Miła niespodziankę sprawi trzem szczęśliwcom łódzki PDT. Jak wiemy placówka ta czynna jest na terenie naszego miasta od wielu miesięcy, ciesząc się ogromną popularnością wśród łódzian. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w tym okresie skorzystało z jej usług prawie dwa miliony klientów.

I to jest właśnie powodem, dla którego PDT pragnie sprawić swym klientom nie spodziankę. W najbliższych bowiem

dniami 2-milionowy klient przestąpi próg jednego z Domów Towarowych.

Osoba ta otrzyma od dyrekcji piękny prezent. Aby zaś nie było przykro obydwu klientom, którzy wykupili towar przed i po 2-milionowym kliencie, zostaną oni również obdarowani.

Jakie to będą prezenty — przekonamy się przy ich wręczaniu. A więc uwaga, łódzianie, do każdego z was może się zdarzyć uśmiechnąć!

(ks)

Azja budzi się!...



Tsen-go przerwał na chwilę, poczem mówił dalej podniesionym głosem. — Dowiedziałem się również, że Japończycy są pobici na głowę i uciekają z wysp, grupując resztki swych oddziałów w Annamie. Wiet-min wzywa wszystkich do walki z wrogiem i tutejsi mieszkańcy nawiązali już kontakt z partyzantami.



Rozradowany wiadomościami Mao uściślony ze wzruszeniem Krzyckiego, poczem wytłumaczył mu słowa młodego Annamity. — Viet-min to organizacja, która wiedzie nasze narody ku wolności. Każdy Annamita, czy Kombodzyk, czy Sjamczyk poczytuje sobie za honor walczyć w jego szeregach. Teraz, drogi przyjacielu, wracam na wyspę po broń — zakończył stary.



Krzycki odprowadził przyjaciela do barów i zawrócił pospiesznie, aby przyłączyć się do powstańców. Był już w połowie drogi, gdy nagle usłyszał warkot motorów i na trakcie do wsi ukazały się potężne czołgi. Za nimi porucznik zobaczył kolumnę samochodową z żołnierzami. Cofnął się w krzaki i Japończycy minęli go szybko.



— O, to był naprawdę diabelski marsz! U kresu naszej wyprawy miała się znajdować studnia z wodą, a tymczasem ci przekleśni Berberowie zasypali ją i 150 ludzi znalazło się w pułapce...
 Von Ostenstrom użył określenia „przekleśni Berberowie”, bo w ten sposób określali żołnierze i oficerowie Legii swoich przeciwników, walecznych górali Rifu i koczowniców z Hogaru, broniących się przed przemocą imperializmu i ginących po bohatersku w beznadziejnym boju o wolność.
 Ale ani Leszek Strzelmirski, ani jego gość, nie zastanawiają się w tej chwili nad rolą, jaką w walce z kolorowymi ludami spełniły pułki romantycznej na pozór Legii Cudzoziemskiej.
 — O, to była fatalna historia! — ciągnął dalej von Ostenstrom. — Zanim do szliśmy do następnej oazy, dostałem po rażenia słonecznego czy coś w tym rodzaju. Gdyby nie tych kilka (ostatnich już) kropli wina, które tak troskliwie

Mecz LKS Włókniarz-Warta (Poznań)

przede wszystkim przykuwa uwagę. — Rewelacyjni zwycięzcy zmierzają się w niedzielę w Łodzi

Cracovia — AKS, Polonia (Warszawa) — Wisła, ZZK — Polonia (Bytom), Ruch — Legia, LKS Włókniarz — Warta i Szombierki — Lechia, oto mecze ligowe, które odbędą się w niedzielę.
 Na której parze skupi się uwaga zwolenników piłkarstwa?
 Chyba nie na meczu krakowskim, bo wiadomo, że Cracovia pokona ślązaków. Forma AKS jest tak słabiutka, że mistrz Polski wzmocniony w dodatku przez Parpana nie natrafi na zbytne trudności w zdobyciu punktów.
 Stolica będzie się emocjonowała występem lidera tabeli, Wisły, lecz te czasy gdy Polonia była jej groźnym konkurentem minęły. Warszawianie, po szczęśliwym zdobyciu 3 punktów, będą starali się

zagrać jak najlepiej, ale w sumie więcej szans przyznać trzeba Wiśle, chociażby ze względu na atak. Zdobyte przez Polonię punkty nie wystawiają jeszcze jej na pastniskom dobrego świadectwa. Możliwe, że powrót Świcjarza technicznie w tę linię bardziej bojowego ducha, ale Wisła ma dostatecznie silną defensywę na takie argumenty.
 W Poznaniu, kto żyw stawia na ZZK. Chociaż Białas nie będzie grał ZZK ma kolosalną przewagę nad przeciwnikiem, bowiem pierwsze mecze, dowiodły, że w szeregach Polonii bytomskiej nie ma większego ładunku i składu. Argument własnego boiska nie jest tu też bez znaczenia. Kolejarze poznańscy powinni wygrać, bo dziś wystarczy dobra forma Tarki, żeby

zastopować niedostatecznie zgrany atak. Ruch — Legia. W ub. roku spotkanie tych drużyn emocjonowało wszystkich, dziś sytuacja się zmieniła. Ruch nie jest zeszlodził, a drużyna stołeczna na gra nie mniej słabo. Raczej Ruch ma szansę, bo będzie chciał zrehabilitować się przed własną publicznością i ratować nadszarpnięty prestiż piłkarstwa śląskiego.
 LKS Włókniarz—Warta, oto mecz, który przykuwa uwagę wszystkich. Świetne zwycięstwo Warty nad mistrzowską Cracovią i nadszarpnięta postać formy łodzian wykazana ostatnio w Warszawie sprawiają, że właśnie tego wyniku wszyscy będziemy oczekiwali z olbrzymim zacięciem.

Są rakiety, będą i korty

Tenis stanie się wkrótce sportem masowym

W bieżącym roku akcja upowszechnienia sportu tenisowego weszła na realne tory. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ rozdzieliła otrzymany z GUKF sprzęt tenisowy. Doskonałe rakiety „Max-play” oraz piłki tenisowe otrzymało 9 zrzemień sportowych. Przystąpiono również w szeregu klubach związków do remontu kortów tenisowych.
 Według danych statystycznych liczba związków, uprawiających tenis wynosiła około

2.400 osób. Przewiduje się, że liczba ta wzrośnie w bieżącym roku co najmniej dwukrotnie. W lipcu zorganizowany zostanie kurs dla 30 juniorów.
 Niewątpliwie najważniejszym momentem w upowszechnieniu sportu tenisowego będzie krajowa produkcja rakiet, których koszt będzie nie wielki. Ramy raketowe produkować będzie fabryka „Frema” w Łodzi, zaś naclęgi Państwowa Fabryka w Jeleniej Górze.

Poznań nie ma szczęścia

Mecz Polska II — Rumunia II przeniesiono do Warszawy
 Poznań pozbawiono już drugiej poważnej imprezy sportowej — tym razem o charakterze międzynarodowym.
 Nie gdzie indziej, tylko w POZNANIU miały się odbyć indywidualne mistrzostwa POLSKI w boksie, a tymczasem PZB, zmieniając uchwałę walnego zebrania przeniósł je do Wrocławia. W Poznaniu miał się również odbyć międzypaństwowy mecz piłkarski POLSKA II — RUMUNIA II, ale i z tego projektu zostały... nic!
 Prezydium PZPN zdecydowało, że zawody te odbędą się 8 maja w Warszawie. Dodac trzeba, że w tym czasie pierwsze reprezentacje Pol

ski i Rumunii spotkają się w BUKARESZCIE. Będzie to pierwszy międzypaństwowy mecz naszych piłkarzy w tegorocznym sezonie. Po niedzielnym meczach ligowych a ściślej mówiąc 7 kwietnia, komisja PZPN ustali listę zawodników wybranych do kadry reprezentacyjnej. Lista ta obejmować będzie co najmniej 40 zawodników, z których zestawili się zespoły reprezentacyjne. Przed meczem z RUMUNIA zorganizowany będzie obóz kondycyjno - treningowy w KRAKOWIE, a uruchomiony 29 kwietnia. Wyjazd drużyny do RUMUNII nastąpi wprost z obozu.
 Kto wygra? Łodzianie gotowi są stawiać na swych pupilów, ale czy nie jest to związane ze zbyt wielkim ryzykiem? Dobra forma, po fatalnym meczu z Wisłą przysłała tak nieoczekiwane, że zdumiewa i napawa pewną wątpliwością, czy aby będzie już stała. Piłkarze łodzcy, grając z Wartą, będą mieli możliwość dowiedzieć, że właśnie tak nie jest, że himeryczne wy skoki należą do przeszłości, że skończyły się wreszcie przykre niespodzianki.
 A Warta? Właśnie że i druga strona, rozsmakowana w tak zaszczytnej lokacie (wiceleader tabeli), nie będzie przeciwnikiem łatwym do pokonania i dlatego to losy spotkania nie są pewne. Warta jest doskonale przygotowana kondycyjnie, wytrzyma 90 minut i jeśli co przemawia na jej niekorzyść, to chyba jedynie to, że w ataku, nie wszystko jest tak, jak być powinno. Dowiódł tego zerowy wynik meczu z Polonią w Warszawie.
 Wreszcie Szombierki — Lechia. Chociaż dla beniaminka ligi jest to mecz wyjazdowy, raczej jemu skłonniśmy przypisać więcej szans. Zwycięstwo nad Ruchem przekonało piłkarzy z Gdańska, że „nie taki straszny diabeł, jak go malują” i drużyna nabrawszy wiary w swe siły, może i na wyjeździe zdobyć punkty.

Piłkarze ZSRR przed sezonem

O tytuł mistrza ubiegają się będzie 18 drużyn

Komitet dla spraw kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził plan rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej na rok 1949.
 Zawody o tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej rozpoczną się 17 kwietnia na stadionach po ludniowych miast Związku Radzieckiego.
 W roku bieżącym ilość pretendentów do tytułu mistrza ZSRR w piłce nożnej znacznie się zwiększyła. W rozgrywkach weźmie udział 18 najlepszych drużyn: mistrz ZSRR — CDKA, DYNAMO, SPARTAK, TORPEDO, LOKOMOTIW, WWS (Moskwa), DYNAMO (Tiflis), ZENIT, DYNAMO (Leningrad), TORPEDO (Stalin grad), DYNAMO (Kijów), KRILIA SOWIETOW (Kujbyszew), DYNAMO (Mińsk) i nowe drużyny LOKOMOTIW (Charków), DYNAMO (Jerewan), NEFTIANIK (Baku), DAUGAWA (Ryga), SZACHTIOR (Stalino).

W Moskwie otwarcie sezonu nastąpi 2 maja. Spotkają się słynni mistrzowie piłki nożnej — mistrz ZSRR — drużyna CDKA i futboliści moskiewskiego „Dynamo”.
 najdroższe, bo Strzelmirski zapytuje po chwili.
 — Czy słyszałeś coś może o Fahrze?
 — Nie, nic! — potrząsa głową von Ostenstrom.
 — A co porabia porucznik Olaf Bjornson?
 — O, Bjornson nie jest już więcej po rącznikiem! Tydzień po twoim odejściu dostał nominację na kapitana, a prawie równocześnie do fortu El Gazim przyjechała jasnowłosa pani. Poznałem ją od razu, bo Olaf niejednokrotnie pokazywał mi jej fotografię. Wiesz, to była ta sama, przez którą jedenaście lat temu Olaf Bjornson wyjechał ze swojej ojczyzny i zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej. W rzeczywistości wydała mi się jeszcze piękniejsza, niż na zdjęciu. Te północne kobiety mają chyba jakiś sekret niestarzenia się, bo Ingeborga wyglądała, — chociaż minęło już tyle lat — wciąż jeszcze pięknie i pociągająco.
 — Czy i Bjornson był tego samego zdania? — spytał Leszek.
 — Zaraz ci wszystko opowiem. Ingeborga przyjechała samochodem do fortu. Był wieczór, a ja miałem wówczas służbę. Kiedy spytała mnie o komendanta Bjornsona, zrozumiałem, kim jest nieznajoma. Przedstawiłem jej się i wprowadziłem ją do kancelarii kapitana.
 Bjornson na widok wchodzącej zerwał się z miejsca. Widziałem, że zbliżał się do niej.
 — To ty? — szepnął wreszcie zbitełymi wargami.

W stolicy i Wrocławiu będą mistrzostwa pływackie Polski

Pływackie mistrzostwa Polski w hali krytej odbędą się w dniach 2—3 kwietnia. Mistrzostwa męskie zorganizuje WARSZAWA, odbędą się one na pływalni Akademii W. F. na Bielkach, natomiast mistrzostwa żeńskie powierzone WROCŁAWIOWI.
 Ponieważ minima kwalifikacyjne są bardzo wysokie, nie wielu zawodników i zawodniczek znajdzie się na starcie. Dotychczas mistrzostwa pływackie Polski męskie i żeńskie odbywały się razem, po raz pierwszy Polski Związek Pływacki zdecydował się na rozdzielenie ich na dwie oddzielne imprezy.

przechowywałaś w swojej manierze i które wlaś mi wówczas w usta, diabli wiedzą, czy chodziłbym jeszcze po tej ziemi...
 — Odwdziczyłeś mi się potem! — machnął ręką Strzelmirski. — Czy pamiętasz tamtą historię z podporucznikiem Collinsem w oazie Seff?
 Nadlatują wspomnienia chwil groźnych i twardych, a jedno jest barwniejsze niż drugie. Dwaj byli oficerowie Legii Cudzoziemskiej stracili na moment poczucie czasu i miejsca.
 Obaj panowie siedzą teraz w wygodnych klubowych fotelach i palą papierosy. Delikatnie chwiał się nad nimi niebieski dym i wspomnienia — powiewne jak nitki chmurki, które wiatr rozwiewa nad kamiennymi szczytami milczącego Rifu — lekkie, jak ruchy młodej, arabskiej tancerki, która tańczyła kiedyś w księżycową noc, połyskując złotymi naramiennikami na skraju oazy Seff...
 Widocznie to wspomnienie jest mu

— Tak, przyjechałam, bo zrozumiałam, że jesteś moim przeznaczeniem — szepnęła Ingeborga.
 — Zrozumiałem, że jestem zbyt cenny i wycofałem się z pokoju.
 — Nie wiem, o czym ze sobą gwarzyli. Widziałem tylko, że w godzinę potem opuścili bramę fortu i poszli w stronę pustyni.
 Zaczęła już zapadać noc, a ty wiesz, jak piękna jest księżycowa noc nad pustynią. Widziałem, jak oni, podobni do dwóch cieni, wędrowali zwolna przez piasek, który lśnił, jak tafla srebrno-złotego stawu — aż wreszcie zniknęli mi z oczu.
 Rozumiałem, o czym ci dwoje, którzy kiedyś kochali się, a których potem rozłączył los, rozmawiają teraz bez świadków...
 — Zaraz przy powitaniu wypowiedziane przez Ingeborgę słowa kazały mi przypuszczać, że rozczarowała się ona do „tego drugiego” i teraz pragnie odzyskać człowieka, który był jej pierwszą miłością...
 — Lecz co powie na to Olaf? Czy jest bardzo szczęśliwy? Bo wiedzieliśmy wszyscy, iż nigdy nie zapomni o kobiecie, przez którą opuścił kiedyś swoją ojczyznę.
 Minęła godzina jedna i druga, a oni nie wracali.